

## Zakpiono sobie z ludzi

---

W exposé premiera Donalda Tuska usłyszałem coś, z czym nie bardzo się mogę godzić. Przecież kilka tygodni temu odbywała się w Polsce kampania wyborcza do parlamentu, a premier zabierał głos w tej kampanii dziesiątki, jeśli nie setki razy, odbywały się różne konwencje PO, premier jeździł „tuskobusem” po Polsce i ani słowem się w tej kampanii nie zająknęło, że dla przykładu zostanie podniesiony wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn.

Moim zdaniem, to nie jest uczciwe postępowanie wobec ludzi. Było bowiem tak: przed wyborami nam mówią „Polska jest w budowie”, następnego dnia słyszymy: hola, hola, są poważne kłopoty, trzeba zaciskać pasa. Właściwie exposé premiera to był monolog o tym – gdzie i komu ten pas zostanie dociśnięty. Ja uważam, że zakpiono sobie z ludzi i w kampanii i po wyborach. Tak nie wolno traktować społeczeństwa.

Nie było w kampanii wyborczej poważnej rozmowy z ludźmi, tylko potem poinformowano ich o planowanych zmianach.

Podniesienie wieku emerytalnego kobiet o 7 lat oznacza, że na rynku pracy nie będzie nowych miejsc zatrudnienia dla młodych ludzi. Dzisiaj jednym z podstawowych problemów naszego społeczeństwa jest – niestety – narastająca liczba młodych ludzi, często bardzo dobrze przygotowanych, wykształconych, dla których nie ma żadnej oferty pracy. Trzeba się na to patrzeć całościowo, bo tą metodą możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że nie dwadzieścia kilka procent młodych ludzi nie będzie miało pracy, a pięćdziesiąt procent.

To są właśnie sprawy na poważne rozmowy z ludźmi, a nie komunikowanie po wyborach, kiedy się wygrało – jak ma być.

Ja się czuję oszukany jako wyborca i pewnie nie należę do jakiejś wąskiej grupy ludzi, których potraktowano w tej kampanii instrumentalnie. Mówiono: jest dobrze, jesteście zieloną wyspą, pójdźcie państwo do wyborów, głosujcie na PO, głosujcie na Donalda Tuska! A następnego dnia dowiadujemy się, że paseczek wam za to dociśniemy.

Janusz Zemke

Bruksela, 23 listopada 2011 r.